PODHALAŃSKI PODOKRĘG PIŁKI NOŻNEJ

34–400 NOWY TARG

ul. Kolejowa 161

www.pppn.nowytarg.pl e-mail: pppn@nowytarg.pl

Nowy Targ, 22.03.2016 r.

Do redakcji
Portalu internetowego
Podhale Region

W związku z ukazaniem się w Waszym portalu internetowym artykułów autorstwa Pana Macieja Zubka, dotyczących działalności Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Nowym Targu, a w szczególności sprawy dwóch zawodników Podhala Nowy Targ, Roberta Krzystyniaka i Daniela Anioła, zwracamy się z prośbą o dokonanie dokładnej analizy ich treści i opublikowanie sprostowania nieprawdziwych informacji oraz oszczerstw rzucanych przez jego autora w stronę działaczy Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej.

Na wstępie chcemy zaznaczyć, że zanim zdążyliśmy w sposób kulturalny i obiektywny ustosunkować się do artykułów pana redaktora Macieja Zubka, ten po raz kolejny w brutalny sposób zaatakował Prezesa PPPN w Nowym Targu Pana Jana Kowalczyka na temat jego wypowiedzi na ostatnich spotkaniach z przedstawicielami Podhalańskich klubów przed rozpoczęciem rundy wiosennej. Na tymże spotkaniu, mimo oficjalnej informacji, nie pojawił się ani redaktor Zubek ani żaden przedstawiciel mediów, co było praktykowane w poprzednich latach. Wszystkie insynuacje, jakoby Prezes PPPN w Nowym Targu atakował Pana redaktora Zubka w sprawach przez niego poruszanych, są wyssane z palca. Pan redaktor chyba zna swoją profesję i powinien wiedzieć, że jeżeli nie jest obecny na jakiejkolwiek imprezie, spotkaniu czy zebraniu, to zdajac relację musi się oprzeć na informacjach konkretnych osób i musi podać ich personalia. Na jakiej podstawie atakuje on kogokolwiek nie będac świadkiem wypowiedzi konkretnych osób, pozostawiamy tylko jego sumieniu i jego tajemniczych informatorów. Prezes Jan Kowalczyk bez użycia agresji, jaka przejawia się w każdym z artykułów pana redaktora Zubka, przedstawił wynikły problem wszystkim przedstawicielom poszczególnych klubów. Każdy z nich, również obecni przedstawiciele NKP Podhale Nowy Targ, mogli w taki czy inny sposób odnieść się do relacji Prezesa Kowalczyka. Wszyscy zgodnie uznali, że wyjasnienia Prezesa PPPN są precyzyjne i nie podlegajace dalszej dyskusji. Nikt w tych wypowiedziach nie mówił o „rzekomym krętactwu i pisaniu nieprawdy, szkalując tym samym Pana nazwisko i podważając zawodową wiarygodność.”. Pan Zubek pisząc swoją wersje wydarzeń nie liczy się z niczyją prawdomównością i wiarygodnością, a sam wymaga od innych podobnych zachowań. Nikt „nie krzyczał w niebogłosy czy Pan redaktor przyszedł, zapytał czy zadzwonił.”

Żeby informacja była rzetelna, to nie leżało to w interesie Podokręgu, ale tego kto te informacje podał do publicznej wiadomości. Telefon Podhalańskiego Podokregu Piłki Nożnej jest do dyspozycji nie tylko klubów ale i mediów. Jeżeli Pan redaktor Zubek zna zasady to mógł się umówić poprzez ten numer na rozmowę z każdym działaczem w określonym terminie. Telefony prywatne nie służą do załatwiania tego typu spraw.

Na temat decyzji Komisji odwoławczej i propozycji Wydziału Dyscypliny, wypowiadaliśmy się już niejednokrotnie, ale dalej Pan redaktor opisując zdarzenie z udziałem dwóch zawodników NKP Podhale z listopada ubiegłego roku, nie raczył przedstawić jej w swoich artykułach. Według naszej propozycji, ukarani zawodnicy mogli zagrać już w maju tego roku. Według tego co zaproponował Pan redaktor i co oskarżeni uzyskali dzięki odwołaniu do Komisji odwoławczej w Krakowie - zagrają dopiero w sierpniu. Czemu Pan redaktor w żadnym ze swoich artykułów o tym nie napisał ?

Termin zebrania sprawozdawczo wyborczego zgodnie z oficjalnymi zasadami, został podany na ostatnim spotkaniu z klubami, przed rozpoczęciem rundy wiosennej. Tajemniczy informatorzy podali Panu redaktorowi różne informacje, a tą najważniejszą przeoczyli - śmieszne, albo dziwne ?

Na tych zebraniach wybrano także delegatow na zebranie Sprawozdawczo Wyborcze OZPN w Nowym Sączu. Czy Pan redaktor nic o tym nie wie? Znowu winny będzie Podokręg? Dobrze by było jak by redaktorzy zajęli się przekazywaniem rzetelnych informacji, a nie prywatnym przedstawianiem swoich nieprawdziwych informacji.

Teraz odniesiemy się do sprawy poprzednich artykułów Pana redaktora Macieja Zubka.

Pan Zubek we wszystkich swoich artykułach w sposób bezpardonowy atakuje zarówno członków Wydziału Dyscypliny jak i Zarządu wraz z urzędującym Prezesem Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Nowym Targu.

Opisując całą sprawę, dotyczącą kary dla zawodników NKP Podhale Nowy Targ, ani razu nie pofatygował się do żadnego z przedstawicieli Wydziału Dyscypliny, by zasięgnąć informacji z drugiej strony i przedstawić zaistniały problem w sposób obiektywny dla wszystkich stron konfliktu. Jednostronna relacja krytykująca poczynania Wydziału Dyscypliny jak i całego Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej, w wykonaniu pana Zubka, zawiera wiele pejoratywnych określeń pod adresem działaczy Podokręgu a w żaden sposób nie zawiera informacji o tym, że zawodnicy NKP przez komisję odwoławczą zostali uznani za winnych, a tylko skrócono im karę. Tego typu jednostronne przedstawianie rzeczywistości nie służy rozwojowi Podhalańskiej piłki, a wręcz przeciwnie powoduje niepotrzebne niesnaski, jednocześnie poddaje w wątpliwość obiektywizm redaktora co w Naszej ocenie powinno być priorytetem w działaniach dziennikarza. Redaktor który na co dzień zajmuje się opisywaniem relacji sportowych, w sytuacji niewłaściwych agresywnych zachowań, nie potrafi zająć właściwego stanowiska, broniąc agresorów bez opisania faktów jakie zaistniały po meczu piłki noznej Klasy A pomiędzy drużynami Podhala Nowy Targ i Babiej Góry Lipnica Wielka.

Zajścia do których doszło po zakończeniu tego spotkania, są w całości nagrane na monitoringu zainstalowanym w różnych miejscach stadionu przy ulicy Kolejowej w Nowym Targu. Pan redaktor twierdzi, że oglądał zapis wideo w całości i nie dopatrzyl się żadnych bulwersujących zdarzeń. Otóż twierdząc, że członkowie Komisji Dyscyplinarnej „wyrywkowo" analizowali zapis wideo, nie przedstawił on opinii publicznej, żadnych informacji działających na niekorzyść podjętej decyzji. W pierwszym artykule twierdzi, że w komunikacie Wydziału Dyscypliny wyżej wymienieni zawodnicy zostali ukarani za „pobicie", co świadczy o tym, że w ogóle nie czytał tego komunikatu. Pisze także, iż "zapis monitoringu pokazuje, że w trakcie meczu mógł spożywać on alkohol" /chodzi o lekarza drużyny Babia Góra/. Czyli Pan redaktor nie jest pewny, czy lekarz spożywał alkohol, czy też nie, ale Wydziałowi dyscypliny sugeruje żeby brać to pod uwagę na korzyść oskarżonych. Jeżeli chodzi o ustalenie trzeźwości Pana Wojtusiaka – lekarza Babiej Góry, to gospodarze nie dopilnowali tego by wezwac Policję wcześniej, a Pan Zubek uważa, że skoro Policja przyjechała godzinę po meczu, gdy zainteresowanego już nie było, to Wydział powinien uznać, że był on pod wpływem alkoholu. Ponadto redaktor zarzuca, że decyzja podjęta została bez udziału zainteresowanych. Obydwaj zawodnicy odpowiednio wcześniej zostali poinformowani o terminie posiedzenia, na które zostali zaproszeni w celu złożenia wyjasnień. Żaden z nich nie pofatygował się pisemnie poinformować o braku możliwości przybycia w tym terminie. Dopiero w czasie trwania posiedzenia, Pan Robert Krzystyniak telefonicznie poinformował, że obydwaj przebywają poza granicami kraju i nie przyjdą na spotkanie. Jedno zdanie kończące ten artykuł „ Zapewne wielu zarzuci autorowi powyższego tekstu stronniczość i niekompetencje jednak wewnętrzne przekonania podparte mocnymi dowodami w postaci zapisu wideo, pozwalaja bronić mi słuszności zdecydowanego sprzeciwu na zrzucanie winy tylko na jedną stronę". Pan redaktor Zubek chyba nie wie, że właśnie twarde dowody w postaci zapisów wideo były elementem decydującym o wysokości kary. Rzeczywiście pierwszy werdykt Komisji Dyscypliny, był oparty na niewłaściwym artykule regulaminu, co wytknęła nam Komisja Odwoławcza w Krakowie. Wskazując właściwą podstawę prawną komisja odwoławcza nie miała jednak zastrzeżeń co do wysokości kary. Mimo nieusprawiedliwionej nieobecności zainteresowanych na pierwszym posiedzeniu nakazano nam jednak przesłuchać zainteresowanych. Na drugim posiedzeniu Wydziału Dyscypliny, obydwaj zainteresowani pojawili się, ale według ich relacji, nie widzieli oni w swoim postępowaniu niczego nagannego, a także nie wyrazili żadnej skruchy w związku z zaistniałą sytuacją. Wręcz uznali /podobnie jak redaktor Zubek/, że mieli prawo naruszyć nietykalność osobistą poszkodowanego, ponieważ zostali przez niego słownie sprowokowani. Po drugim posiedzeniu Wydziału Dyscypliny Pan redaktor Zubek, ponownie nie zasiegając opinii członków Wydziału dyscypliny, zaatakował ich w kolejnym artykule zarzucając „kompletny brak obiektywizmu, oraz cywilnej odwagi do przyznania się do popełnionego błędu". Pan Zubek zarzuca również Komisji, że ta nie dokonała szczegółowej analizy materiałów dowodowych. W komentarzu pisze jednak, że „całą sytuację porównałby do bójki ulicznej, którą powinien zająć się sąd" a nie władze piłkarskie. Czyli znowu Pan redaktor wykazał się brakiem znajomości regulaminów obowiązujących w związkach piłkarskich. Nie jest ważne, że do zdarzenia doszło po końcowym gwizdku sędziego. Obydwaj kierownicy drużyn zgłosili sędziemu o zaistniałej sytuacji, co zostało zapisane w załączniku do sprawozdania. Niestety sedziowie nie widzieli całego zajścia dlatego to sami gospodarze

wskazali na zapisy monitoringu jako dowód w sprawie, które nie pozostawiły złudzeń co do oceny całego zajścia.

W kolejnym artykule pan redaktor Zubek, który twierdzi, że oglądał cały zapis wideo, znów pisze, że „wobec osoby funkcyjnej rzekomo użyto przemocy fizycznej". Jeżeli Wydział dyscypliny ukarał zawodników za naruszenie nietykalności osobistej która w sposób oczywisty została nagrana przez monitoring, to jak można opinii publicznej mówić o „rzekomej przemocy fizycznej". Czyli to co Pan Zubek widział na monitoringu nie ma nic wspólnego z naruszeniem nietykalności osobistej ? Po ponownym odwołaniu do MZPN w Krakowie, Komisja odwoławcza zmniejszyła karę czasowego zawieszenia do 6 miesięcy motywując to faktem prowokacji ze strony poszkodowanego oraz dotychczasową niekaralnościa zawodników. Co do samego zajścia, które miało miejsce po wczesniej wspomnianych zawodach, Komisja Odwoławcza nie miała żadnej wątpliwości co do zaistniałych faktów. O tym jednak pan redaktor Zubek nie raczył wspomnieć w swoim artykule. Zdobył się jednak na ponowne zaatakowanie działaczy Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Nowym Targu : „ODE MNIE. Decyzja Związkowej Komisji Odwoławczej to „pstryczek" w nos pewnych siebie i nieomylnych w samoocenie członków Wydziału Dyscypliny, a także Władz PPPN na czele z jego prezesem. To dowód na niedbalstwo jakim wykazali się oni w tej akurat konkretnej sprawie. Mało profesjonalne i wybiórcze podejście do tematu pociągło za sobą szereg błędów i niesprawiedliwych osądów. Tyle, że akurat trafiło na ludzi, którym nie jest obojętna sprawiedliwość i rzeczowa ocena zaistniałych wydarzeń."

Kara 6 miesięcy która biegnie od 1 marca jest niemalże taką samą karą jak 12 miesięcy która biegłaby od listopada ubiegłego roku. Tamtą jednak karę można było zawiesić po odbyciu 6 miesięcy, a ta jest karą bezwzględną, bo już została zmniejszona o połowę i jak zaznaczyła Komisja Odwoławcza ostateczną nie podlegającą dalszemu skróceniu. Skoro działacze Podokręgu wyrazili chęć pójścia na rękę zawodnikom, by ze względu na ich dotyczczasową niekaralność, mogli na boisko powrócić jak najszybciej, to chyba nie przemawia za tym, że chcieli działać na szkodę wyżej wymienionych. „Łobuzami i bandytami" nazwał ich nie kto inny tylko Pan redaktor Maciej Zubek i to on napisał, że dokonali „pobicia" poszkodowanego. Takich sformułowań nigdy nie użył żaden z członków Komisji Dyscyplinarnej czy Zarządu Podokręgu. Niestety to Pan Zubek nie umiał przeprosić zainteresowanych, a za swoje błędne opisy do dzisiaj próbuje atakować działaczy Podokręgu.

Zaznaczyć należy także, że pod jego artykułami przez wiele tygodni widniały obrazliwe komentarze, których pan redaktor nie raczył usunąć, mimo ostrzeżenia redakcji, że takie komentarze będą usuwane, ciesząc się zapewne z ich treści. Jeżeli tak ma wyglądać przedstawienie zaistniałej sytuacji, to my jako Zarząd wyrażamy temu stanowczy sprzeciw.

Licząc na to, że Redakcja, przeanalizuje całą sytucję i wyciągnie konsekwencje wobec redaktora Macieja Zubka, prosimy o rzetelność w następnych artykułach i napisanie sprostowania w tej sprawie.

Członkowie Wydziału Dyscypliny
i Zarządu Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Nowym Targu